

## WIERSZE

Zofia Olędzka

IKRiBL

*Kiedy czekam na wiosnę*

Siedzę przy oknie,  
patrzę spokojnie jak  
rozwija się wiosną świat.  
Czytam książkę długą  
jak czas  
i  
czekam na kwiat.  
Zaczarowuję wtedy ziemię  
i się poczerwienię jak on  
na łące wśród dnia...  
Czekam  
stoję niespokojnie,  
pozornie  
czekam

\*\*\*

uważam że  
pięknie jest tylko wiosną gdy  
ożywa smutek  
gdy zieleń się bieli  
gdy marzenia są niepoważne  
i chce mi się śmiać  
i śpiewać  
bajki niedopowiedzenia  
we śnie  
wymyślam tylko wiosną

*Widziałam kwiat*  
Widziałam kwiat  
za który  
wszystko bym dała

choć kolorów nie miał  
barwił się tęczą i złotą purpurą

choć niemy był  
przemówił do mnie  
i smutnymi płatkami na mnie patrzył

uciekliśmy myślami  
w głębię przeszłości

\*\*\*

Gdy rośnie w tobie siła  
sprzeciw przejawia się w prostocie  
kiedy mówisz:  
dość  
kiedy nie chcesz  
choć musisz  
a zmęczenie bierze górę

kiedy myślę o bliźnich  
jak cierpią  
jak ty z bezradności  
czekam z nimi  
na pomoc  
i choć nie nadchodzi  
niecierpliwością nie pałam  
i znika beznadzieja  
– wystarczy  
pomóc...

\*\*\*

Mówiono mi  
wybierz miętowy  
lecz on jak mięta nie pachniał  
mówili tobie  
zobacz jaki czekoladowy  
ty nie częstowałeś się jednak słodkością  
mówili  
wybierz bursztynowy  
lecz patrząc w czeluści koloru  
nie czułeś żywicznej skały

niezrozumienia jest niepojęte i tylko  
prawdziwe dotknięcie  
uwalnia nas z klatki ślepoty

\*\*\*

Czerń jest smutkiem  
próbą ukrycia się między ludźmi  
jest sposobem wyrażenia  
sprzeciwu i obcości  
Biel jest beczuciem  
próbą bycia takim samym  
niezauważalnym

a czy ty  
wyrażasz swoje kolory?

*Nic*

Nic

nie czułam od dawna

nic

nie rozumiałam

mijałam się

z czasem...

Żal

malował się

na płótnie mego życia

jedynie ignorancja mi pozostała

niema ironia losu

i myśli natrętne

że zbawienie

przyjdzie

jutro...

\*\*\*

A kiedy się z żalu zbudzę  
jak z transu głębokiego  
i otworzę  
wrota myśli  
zrozumiem nareszcie  
dlaczego tak  
pędzę...

bo gdy nie masz nic  
do tematów trudnych  
to mogą być różni  
co poematy nazywają  
– niczym  
a nicość wciąż pozostanie